

Kongres szczeciński 1570 roku

W epoce wielkich odkryć geograficznych ukształtowały się nowe szlaki handlowe. Na znaczeniu traciło Morze Śródziemne, a rosła rola dróg prowadzących przez Morze Bałtyckie i Północne. W Europie zaczęły powstawać państwa o gospodarce kapitalistycznej, które dla swojego rozwoju potrzebowały surowców z Europy Środkowo-Wschodniej. Ich głównymi dostawcami stały się kraje nadbałtyckie, eksportujące zboże, drewno, wełnę, a także miedź i żelazo. Sprzyjającą koniunkturę starały się wykorzystać przede wszystkim Dania, Polska i Szwecja.

Celem Duńczyków było nie tylko utrzymanie dominacji na Bałtyku, lecz także przejęcie pełnej kontroli cieśnin sundzkich, gdzie w 1429 r. Eryk pomorski (1382-1459) wprowadził cła od przepływających tamtędy obcych statków handlowych. Ich reformę przeprowadził Peder Oxe (1520-1575), który dzięki podwyższeniu ceł zredukował dług narodowy. Z kolei Szwecja zainteresowała się wschodnimi wybrzeżami Bałtyku, co zbiegło się z planami rozszerzenia obecności w tym rejonie Rzeczypospolitej i Carstwa Rosyjskiego.

Dla Moskwy najważniejszą sprawą w polityce gospodarczej było uzyskanie dostępu do Bałtyku i wyeliminowanie Niemców z pośrednictwa w handlu. Wówczas tereny te należały do niemieckiego Zakonu Inflanckiego. Po złożeniu w 1525 r. hołdu lennego przez Albrechta Hohenzollerna (1490–1568) królowi Zygmuntovi I Staremu (1467–1548) zakon krzyżacki zaczął chylić się ku upadkowi, a miejscowa szlachta zaczęła upatrywać szansy na zbliżenie, a nawet połączenie z Rzeczpospolitą. Jednak w 1553 r. wielki mistrz zakonu Heinrich von Galen (1480-1557) zawarł porozumienie z carem rosyjskim Iwanem IV Groźnym (1530-1584), które przyznawało zakonowi wolności handlowe oraz zobowiązało do zachowania neutralności. Układ ten godził w interesy wszystkich państwa nadbałtyckich. Polska i Szwecja obawiały się wzmocnienia pozycji Moskwy i upadku planów o opanowaniu handlu tych krajów z Europą Zachodnią. Dania zaś mimo widma korzyści handlowych wynikających z wpływu ceł, obawiała się wzrostu pozycji Szwecji, u której pomocy szukali kupcy inflanccy atakowani przez carskie wojska.

Do rozruchów doszło też w samych Inflantach, gdzie doszło do konfliktu pomiędzy arcybiskupem ryskim – Wilhelmem Hohenzollernem (1498-1563), a wielkim mistrzem zakonu – Johannem Wilhelmem von Fürstenbergem (1500-1559). Zaistniała sytuacja zmusiła w 1557 r. Zygmunta II Augusta (1520-1572) do zorganizowania wyprawy zbrojnej przeciwko Zakonowi Inflanckiemu. Interwencja ta wymusiła na ówczesnym mistrzu zakonu zawarcie

układu w Pozwolu 14 września 1557, na mocy którego opowiedział się on przeciwko Rosji. W odpowiedzi na te wydarzenia Iwan IV Groźny zareagował zajęciem portów w Dorpacie (ob. Tartu), Felinie, Marienburgu (ob. Alūksne) i Narwi, co pozwoliło mu na uruchomienie tamteży szlaku handlowego. Następnie w 1560 r. Duńczycy zajęli Ozylię (ob. Sarema) i Dagö (ob. Hiiuma), a rok później Szwedzi – Rewel (ob. Tallin).

W 1558 r. wybuchła wojna pomiędzy Carstwem Rosyjskim, którego władca Iwan IV Groźny dążył do opanowania wybrzeża Morza Bałtyckiego i leżących tam, niezamarzających portów, a Wielkim Księstwem Litewskim wspomaganym przez Królestwo Polskie. 28 listopada 1561 r. doszło do zawarcia porozumienia, zwanego paktem wileńskim, pomiędzy arcybiskupem Wilhelmem, a nowo wybranym mistrzem Zakonu Kawalerów Mieczowych – Gotthardem Kettlerem (1517-1587) a Zygmuntem II Augustem, na mocy którego zakon zagwarantował sobie obronę przed wojną z Moskwą. Ponadto 5 marca 1562 r. Kettler złożył hołd lenny z Inflant polskiemu władcy, którego reprezentował Mikołaj Radziwiłł Czarny (1515-1565). Doprowadziło to *de facto* do sekularyzacji zakonu. On sam przeszedł na luteranizm i otrzymał w dziedziczne lenno Kurlandię i Semigalię. Pozostały obszar wraz z Rygą został włączony do Korony, a Dorpat przypadł Moskwie, Estonia – Szwecji, a wyspy z Ozylią i Dagö oraz ziemia piltyńska – Danii.

Niestety podział ziem sekularyzowanego zakonu nie spowodował uspokojenia sytuacji zwłaszcza pomiędzy Danią a Szwecją. Duńczycy zaakceptowali niektóre ze zdobyczy moskiewskich, a nawet uznali działalność żeglugi narewskiej, czyli morskiego szlaku handlowego z Rosji do Europy Zachodniej. Z kolei Szwedzi dążyli do rozszerzenia swego władztwa na całe Inflanty. W latach 60. XVI w. doszło jednak do odwrócenia sojuszy. Dania, Polska i Hanza wystąpiły przeciwko Szwecji, zaś Carstwo Rosyjskie wycofało się chwilowo z rywalizacji po zdobyciu Połocka w 1563 r.

Aktualna sytuacja polityczna spowodowała, że w latach 1563-1570 obszar Morza Bałtyckiego stał się teatrem konfliktu, którego stronami były: Brandenburgia, Carstwo Rosyjskie, Królestwo Danii, Królestwo Szwecji, Lubeka oraz Rzeczpospolita Obojga Narodów (do 1569 r. Królestwo Polskie i Wielkie Księstwo Litewskie). Rywalizacja pomiędzy tymi państwami jest znana w historiografii, jako *Dominium Maris Baltici* lub I wojna północna. Na morzu król Danii – Fryderyk II (1534-1588) sprzymierzył się z Lubeką przeciwko Szwecji Eryka XIV (1533-1577). Ta z kolei wraz z Rzeczpospolitą Zygmunta II Augusta mierzyły się z Carstwem Moskiewskim Iwana IV Groźnego. Obszarem Morza Bałtyckiego zainteresowane były również inne kraje w tym: Anglia, Francja i Niderlandy. W tej sytuacji 5 października 1563 r. w Kopenhadze podpisano sojusz pomiędzy Danią, Polską i miastami hanzeatyckimi

reprezentowanymi przez Lubekę, który był wymierzony w Rosję i Szwecję. Oznaczało to, że ta ostatnia walczyła na dwóch frontach – przeciwko koalicji duńsko-lubecko-polskiej i Moskwie.

W 1568 r. doszło do nieoczekiwanej zmiany sojuszy. Mianowicie na tronie szwedzkim zasiadł Jan III Waza (1537-1592), którego żoną była siostra polskiego króla – Katarzyna (1526-1583). Wówczas Rzeczpospolita sprzymierzyła się ze Szwecją, a Moskwa z Danią i Lubeką, co kosztowało carstwo Iwana IV Groźnego oddanie Inflant w lenno królewiczowi duńskiemu – Magnusowi (1540-1583). Ponadto handel bałtycki został sparaliżowany przez działalność regularnych i kaperskich flot rywalizujących stron, a to wzbudzało niezadowolenia państw zachodnioeuropejskich importujących surowce z regionów objętych walkami. W konsekwencji doprowadziło to do podjęcia rokowań pokojowych, w których aktywnie uczestniczyli także cesarz Maksymilian II (1527-1576) i król Francji Karol IX (1550-1574). Na miejsce rokowań wybrano neutralny Szczecin.

Kongres pokojowy miał rozpocząć się 1 lipca 1570 r. w miejskim ratuszu, jednak do tego nie doszło z powodu miesięcznego spóźnienia polskiej delegacji. Przewodniczyć obradom miał książę szczeciński Jana Fryderyk (1542-1600), który reprezentował cesarza. W instrukcji Maksymilian II obligował go przede wszystkim do zawarcia ugody pomiędzy zwalczającymi się stronami i zadbania o cesarskie interesy w Inflantach. Duńczycy chcieli wolności żeglugi narewskiej, co popierali Francuzi i lubeczanie. Ten postulat był rozbieżny z interesami Polaków dążących do jej likwidacji, przyłączenia całych Inflant do Rzeczpospolitej oraz uznania tzw. „polskiego morza” wzdłuż posiadanych prowincji. Celem Szwedów było zatrzymanie Estonii i biskupstwa z siedzibą w Rewlu.

Polska delegacja zanim przybyła do Szczecina prowadziła nieformalne rozmowy z Duńczykami i Szwedami. Niestety obie strony odrzuciły postulaty polskiej strony, co zostało poparte przez Francuzów i reprezentującego cesarza – Jana Fryderyka, który zdecydował się jednak na zachowanie neutralności.

Obrady pokojowe rozpoczęły się 5 września i brali w nich udział: książę Jan Fryderyk wsparty trzema posłami cesarskich: Joachimem von Schlickiem, Christophem von Carlowitzem (1507-1578) i Casparem von Minckwitzem. Szwedów reprezentował kanclerz Nils Gyllenstierna (1526-1601) i Jöran Holgersson (Gera) († 1588) z gronem radców, Duńczyków – Heinrich Rantzau (1526-1598), Peter Bilde, Jorgen Rosenkrands, Joachim Hinke i Niels Kaas (1535-1594), Polaków – Marcin Kromer (1512-1589), Jan Dymitr Solikowski (1539-1603), Justus Klaudius i Stefan Loitz (1507-1584), Francuzów ich poseł w Kopenhadze – Charles Dançay (1510-1589), Lubekę obaj burmistrzowie. Delegacja moskiewska nie brała

udziału w rozmowach. Dzień wcześniej na miejscowym zamku doszło do spotkania wszystkich delegacji w celu uzgodnienia kwestii formalnych.

Rozmowy rozpoczęły się od rozwiązania kwestii inflanckiej. Kiedy obrady ugrzęzły w martwym punkcie, w połowie października, Jan Fryderyk wraz posłami cesarskimi zaproponowali, aby wyjąć spod negocjacji problem Inflant. Jednak na początku listopada otrzymano notę od cesarza, aby strony uczyniły wszystko co w ich mocy do powstrzymania działań Iwana IV Groźnego na tym terenie. Po trosze uderzało to w Danię, ponieważ książe Magnus współpracował z Moskwą. Do złagodzenia napięć przyczynił się także Zygmunt II August, który zgodził się na oddanie Rewla Janowi III, w zamian za co Szwedzi zobowiązali się do niszczenia żeglugi narewskiej. Niestety dla Polski, Szwedzi za odpowiednie odszkodowanie, odstąpili Maksymilianowi II Inflanty. Na podobny układ poszła Dania, która za odstąpienie Inflant, otrzymała rekompensatę, a książe Magnus miał zostać cesarskim lennikiem. Od tej pory problem Inflant przestał istnieć, a delegacje zajęły się uzgodnieniem pokoju pomiędzy Danią a Szwecją.

Zawiązanie współpracy pomiędzy Danią, Lubeką, Rzeszą i Szwecją spowodowało rozpoczęcie prac na redakcją traktatu pokojowego. Taki dokument podpisano 13 grudnia 1570 r. Składał się z trzech osobnych układów pomiędzy: Danią a Szwecją, Szwecją a Lubeką oraz Szwecją a Rzeszą. W pierwszym z nich oba kraje zrzekły się wzajemnych roszczeń terytorialnych, uznały zwierzchność cesarską w Inflantach, a Szwecja za kwotę 150 tys. talarów odzyskała Elfsborg. W drugim traktacie Szwedzi zrezygnowali ze zwalczania floty narewskiej, a lubeczanie uzyskali przywileje handlowe. Jedynym państwem, które nie uzyskało nic i postanowiło oprotestować jego zapisy, była Rzeczpospolita. Jednak po konsultacjach z królem delegaci złożyli swoje podpisy pod dokumentem z dopiskiem *cum protestatione*.

Pokój zakończył na jakiś czas rywalizację na Morzu Bałtyckim. Dalsze funkcjonowanie żeglugi narewskiej sprawiło, że handel odbywał się bez przeszkód. Jak się okazało, cesarz Maksymilian II nie wywiązał się ze swoich zobowiązań i nie wypłacił obiecanych odszkodowań za utratę Inflant ani Danii, ani Szwecji, dlatego wszystkie kraje zostały przy swoich zdobyczach. Państwem, które umocniło swoją pozycję w basenie Morza Bałtyckiego, była Dania. Z kolei największym przegranym wydaje się być Polska. Kongres nie przyniósł zakończenia wojen z Moskwą, a te zmusiły polskiego króla do pójścia na ugodę z Albrechtem Fryderykiem Hohenzollernem (1553-1618), na mocy której dopuszczono do współlenna jego brandenburskich krewnych, co w konsekwencji oznaczało zaprzepaszczanie szansy na włączenie tych terenów do Rzeczpospolitej.

Kongres szczeciński był największym wydarzeniem politycznym w dziejach miasta - przez kilka miesięcy to właśnie tutaj ogniskowała się międzynarodowa polityka. Gospodarzem tego wielkiego dyplomatycznego spotkania był książę Jan Fryderyk, który nie mógł odmówić cesarzowi organizacji obrad. Choć nie brakowało mu wykształcenia ani ogłady, brakowało środków finansowych, a przedłużające się negocjacje tylko pogłębiały ten problem. Książę, miłujący się w kulturze renesansu, wydawał ogromne sumy na wystawne przyjęcia ku uciesze dyplomatów i gości. Z czasem jednak skarbiec zaczął świecić pustkami, a fundusze – pochodzące z pożyczek zaciąganych u rodzimych bankierów Loitzów – nie wystarczały. Konieczne stało się więc wprowadzenie nowych podatków, na co stany zgodziły się pod warunkiem, że książę nie będzie się więcej zadłużał.

Więcej:

Stanisław Bodniak, *Kongres szczeciński na tle bałtyckiej polityki polskiej*. Kraków: Księgarnia Gebethnera i Wolffa 1929

Stanisław Bodniak, *Polska a Bałtyk za ostatniego Jagiellona*, Kórnik: Fundacja Zakłady Kórnickie 1946.